

Kamil Ruszała

Sprawozdanie z działalności w roku 2006 Stowarzyszenia Aktywnej Ochrony Cmentarzy z I Wojny Światowej w Galicji

Wędrując po terenach byłej Galicji Zachodniej, zauważamy liczne pamiątki, które pozostały po I wojnie światowej, między innymi są to cmentarze z grobami poległych bohaterów. Zwiedzając te obiekty, możemy zaobserwować zdecydowane różnice między nimi. Różnice te nie polegają tylko na walorach architektonicznych, ale przede wszystkim zróżnicowany jest ich stan zachowania...

Ostatnio wiele cmentarzy zostało wyremontowanych, na co przeznaczono znaczne fundusze. Niektóre remonty pozostawiają wiele do życzenia. Nie zawsze renowacja prowadzi do odbudowy cmentarza zgodnie z pierwotnymi założeniami projektanta. Zmniejszając cmentarz wojenny, czy też stawiając nagrobek austriacki na mogile rosyjskiej, nie oddajemy hołdu bohaterom poległym w czasie I wojny światowej¹.

„Śmierć żołnierza święta jest i łamie nakazy nienawiści. Przyjaciół czy wróg, jeśli nie ominęły go rany, na jednakową miłość i cześć zasługuje”. Myślę, że ta inskrypcja z cmentarza nr 55 w Gładyszowie mówi nam, jak powinniśmy się odnosić do tych obiektów. Znajdziemy również takie groby wojenne, które zostały zapomniane. Kilka lub kilkanaście lat temu przeprowadzono wiele remontów cmentarzy z I wojny światowej na terenie powiatów jasielskiego, gorlickiego, tarnowskiego czy też sądeckiego. W wielu przypadkach na tym opieka nad grobami wojennymi niejednokrotnie została zakończona². Jest jednak gru-

¹Por. M. Łopata, *Remonty cmentarzy żołnierskich w Beskidzie Niskim*, [w:] „Magury '05”, s. 25–60.

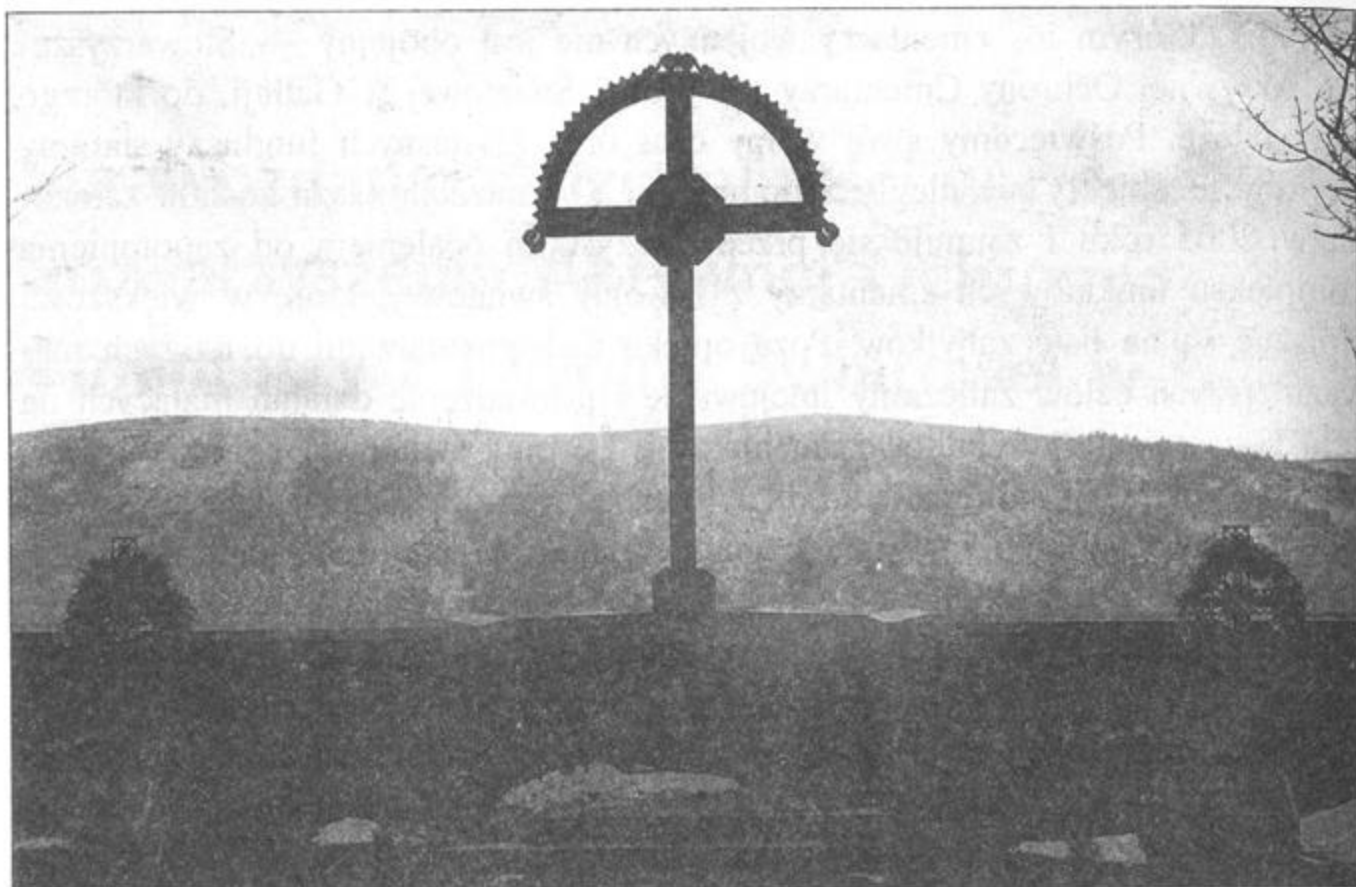
²Takie postępowanie powoduje, iż wyremontowany cmentarz zaczyna w przeciągu 2–3 lat ponownie zarastać, rozrastająca roślinność niszczy wyremontowane elementy i niejednokrotnie po kolejnych 5–6 latach potrzebny jest następny remont. Doświadczenia naszego Stowarzyszenia wskazują, że wystarczyłoby oczyścić (wykosić i uporządkować) każdy wyremontowany cmentarz maksymalnie 2 razy do roku, aby zapobiec tego rodzaju zniszczeniom.

pa ludzi, którym los cmentarzy wojennych nie jest obojętny — Stowarzyszenie Aktywnej Ochrony Cmentarzy z I Wojny Światowej w Galicji, do którego sam należę. Poświęcamy swój wolny czas oraz z własnych funduszy staramy się, aby te obiekty nie uległy zapomnieniu. Organizacja nasza została założona w 2005 roku i zajmuje się przede wszystkim ocaleniem od zapomnienia kompleksu unikatowych cmentarzy z I wojny światowej, które w większości wpisane są na listę zabytków. Poza opieką nad cmentarzami do naszych najważniejszych celów zaliczamy inicjowanie i prowadzenie działań mających na celu konserwację i odbudowę cmentarzy z I wojny światowej zgodnie z pierwotnym wyglądem, zbieranie środków niezbędnych do zachowania i konserwacji cmentarzy, dokumentowanie i upamiętnianie przebiegu działań wojennych na terenie Polski południowo-wschodniej oraz popularyzacja kwestii cmentarzy i historii działań wojennych podczas I wojny światowej. Pracujemy w swoim wolnym czasie, całkowicie nieodpłatnie wykonując prace warte setki złotych, czym odciążamy gminy nieposiadające w budżetach kwot na bieżące utrzymanie cmentarzy³. Dysponujemy sprzętem należącym do Stowarzyszenia (kosa spalinowa i piła łańcuchowa), który zakupiliśmy dzięki dotacji w wys. 1000 euro udzielonej wiosną 2006 roku przez Austriacki Czarny Krzyż (z którym stale współpracujemy), a także działamy swoimi przywiezionymi narzędziami — grabiami, sekatorami, nożycami, siekierami itp. Oprócz pracy fizycznej Stowarzyszenie wymaga od członków wpłaty rocznej składki, która jest przeznaczana na zakup materiałów eksploatacyjnych do piły i wykaszarki, na benzynę itp. oraz inną bieżącą działalność. Od początku lata 2006 roku udało nam się oczyścić pięć cmentarzy wojennych. Postaram się przedstawić dokładniejszy wynik naszych prac.

Pierwszy cmentarz, który postanowiliśmy oczyścić, zlokalizowany jest w miejscowości Ropica Górna (powiat gorlicki, gm. Sękowa) i przypisany jest mu numer 77. Cmentarz projektował Hans Mayr — porucznik pospolitego ruszenia, (studiował w Wiedniu, był uczniem Otto Wagnera — wybitnego architekta i urbanisty wiedeńskiego). Przed wojną Mayr prowadził firmę architektoniczną w Bielsku. Tam również zaprojektował cmentarz ewangelicki oraz pasaż Komunalnej Kasy Oszczędności. W Oddziale Grobów Wojennych był głównym projektantem cmentarzy III okręgu — Gorlice. Zaprojektował on również wiele cmentarzy okręgu XI — Kraków⁴.

³Choć jest to tylko ubocznym efektem naszych działań.

⁴A. Partridge, *Otwórzcie bramy pamięci. Cmentarze wojenne z lat 1914–1918 w Małopolsce*, Kraków 2005, s. 289.



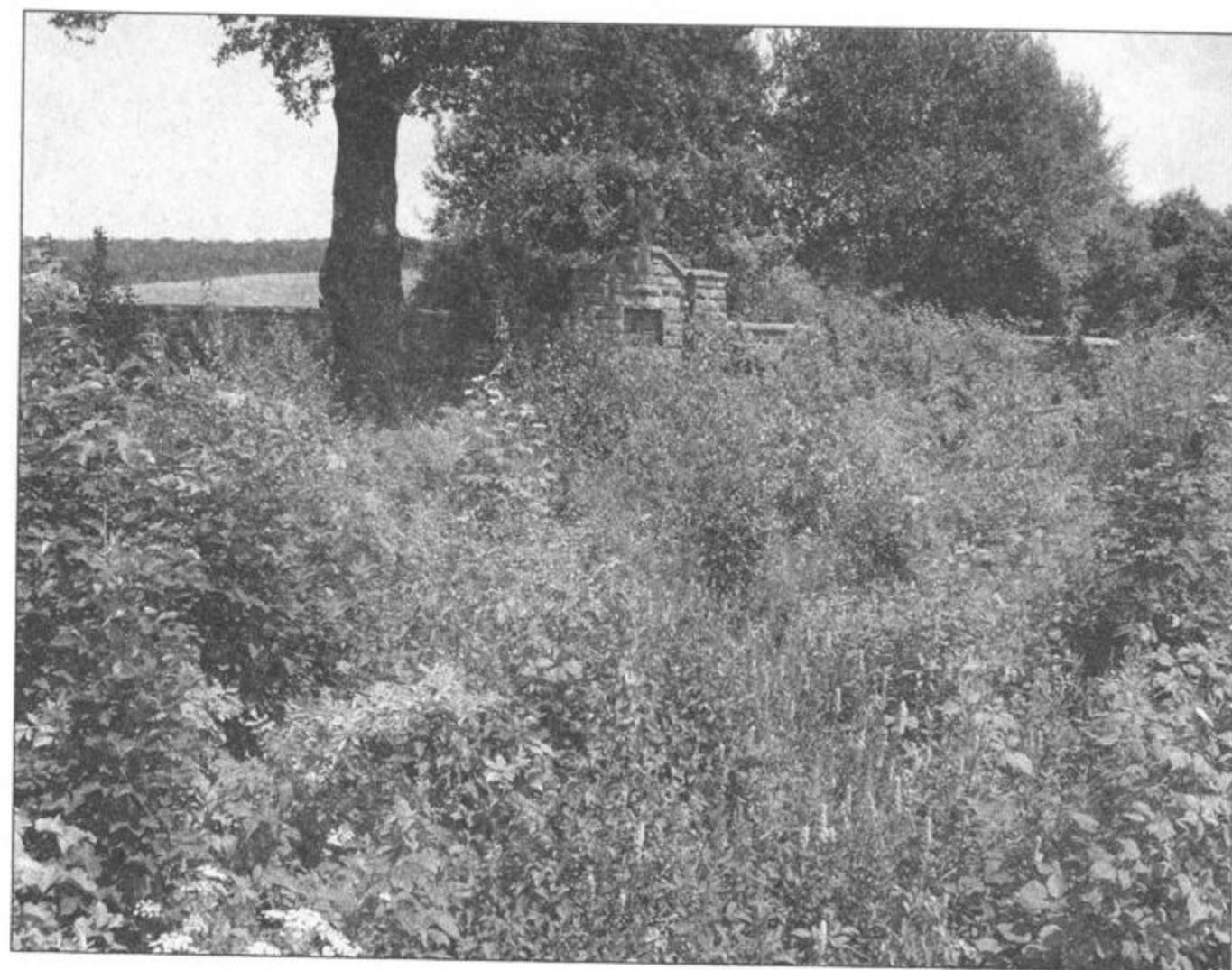
Fot. arch. nr 1 — Cmentarz wojskowy nr 77 w Ropicy Górnej. Widoczny krzyż pomnikowy w specjalnie zaprojektowanym występie muru („bastionie”). Na drugim planie zupełnie prawie niezalesiony grzbiet Brusów (594 m) (fot. z archiwum M. Łopaty)

Cmentarz nr 77 w Ropicy ma powierzchnię 261 metrów kwadratowych⁵. Znajduje się on na jednym ze wzgórz dominujących nad doliną Sękówki. W dziele Brocha i Hauptmanna znajdujemy piękne porównanie cmentarza do warownego grodu⁶. Cmentarz ogrodzony murem, posiada pomnik centralny zwieńczony krzyżem i wnęką w pomniku. W dolnej części cmentarza widzimy coś w rodzaju bastionu — tutaj znajdował się pierwotnie drewniany krzyż (zob. fot. archiwalna nr 1), który dominował ponad murami cmentarza. Spoczywa tutaj 215 żołnierzy austro-węgierskich, 31 żołnierzy niemieckich oraz 162 żołnierzy rosyjskich — w tym znanych 182, nieznanych 226⁷. Obiekt oczyściliśmy w trzech etapach: 8 lipca — sobota (I etap), 14 lipca — piątek (II etap), i 15 lipca — sobota (III etap). Pierwszego dnia oczyszczania (8 lipca) zaczęliśmy od usunięcia krzaków znajdujących się przed wejściem na cmentarz, aby było swobodne dojście do jego wnętrza. Po długich walkach z bujną roślinnością udało nam się dojść

⁵O. D u d a, *Cmentarze I wojny światowej w Galicji Zachodniej*, Warszawa 1995, s. 157.

⁶*Zachodniogalicyskie groby bohaterów*, reprint dzieła R. B r o c h a, H. H a u p t m a n n a, polskie tłumaczenie H. Sznytki i opracowanie J. P. Drogomir, Tarnów 2000, s. 123.

⁷J. D r o g o m i r, *Polegli w Galicji Zachodniej 1914–1915(18)*, t. I, Tarnów 1999, s. 407.



Fot. nr 2 — Cmentarz wojskowy nr 77 w Ropicy Górnej. Widok na obiekt przed pracami Stowarzyszenia (fot. K. Ruszała)

do furtki cmentarnej. Wewnątrz czekała na nas zbita gęstwa traw i różnego rodzaju zarośli poprzerastana ostrężynami i dodatkowo „wzmocniona” oplatającym wszystko dławiszem. Wysokość roślinności przekraczała miejscami 2 metry. Dałszy radę ją usunąć tylko dzięki naszym narzędziom — ręczne usuwanie tego typu zakrzewień zajęłoby wielokrotnie więcej czasu. W I etapie udało się oczyścić wejście cmentarza oraz zaczęliśmy oczyszczać kawałek wnętrza obiektu. W II etapie kontynuowaliśmy wykaszanie wnętrza i usuwanie innej zbędnej roślinności. Ze względu na warunki atmosferyczne (zaczął nagle padać deszcz) zmuszeni byliśmy w tym dniu przerwać prace. III i ostatni etap polegał na ostatecznym oczyszczeniu całego wnętrza. Przy pracy na cmentarzu w Ropicy brało udział ok. 7–10 osób (zależnie od etapu) — wkład naszej pracy wyniósł łącznie ok. 200 roboczogodzin.



Fot. nr 3 — Cmentarz wojskowy nr 77 w Ropicy Górnej. Widok na obiekt po pracach Stowarzyszenia (fot. K. Ruszała)

Następny obiekt, który postanowiliśmy oczyścić, to zapomniany cmentarz wojenny nr 12 w Cieklinie (powiat jasielski, gm. Jasło), II okręg cmentarny — Jasło. Dlaczego zapomniany? Wystarczy zwrócić uwagę na cmentarze pod górą Cieklinką i porównać je z tym józefowskim. Tę mogiłę zbiorową na planie prostokąta zaprojektował Johann Jäger. W wykazie nazwisk pracowników Kriegsgraber Abteilung Krakau jest on wymieniony wśród rzeźbiarzy. Ponadto był on Komendantem Oddziałów Uprzątnięcia Pól Bitewnych od 25 lipca 1917 roku⁸. Studiował w Cieplicach, Brnie i Pradze⁹. Jest autorem cmentarzy wojennych okręgu cmentarnego nr II — Jasło. Do najciekawszych cmentarzy autorstwa Jägera zaliczamy

⁸R. Brocha, H. Hauptmann, op. cit., s. 16–17.

⁹P. Pencakowski, *Zapomniane pomniki niczych bohaterów*, artykuł umieszczony w katalogu wystawy *Galicyjskie cmentarze wojenne 1914–1918* zorganizowanej przez Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie wydany w 1996 roku pod tytułem *Wobec Thanatosa* (ze strony www.cmentarze.gorlice.net.pl).

cmentarz nr 14 w Cieklinie, nr 16 w Osobnicy (ze względu na ciekawą płaskorzeźbę w ścianie centralnej), nr 42 w Sieklówce (za pomysłowość w projektowaniu krzyży nagrobnych), 41 w Bieździadce (za ciekawe rozwiązanie wkomponowania w otoczenie) oraz wiele innych obiektów. Podstawowym budulcem na cmentarzach jego autorstwa jest kamień.

Na cmentarzu nr 12 w Cieklinie spoczywa 250 Rosjan, z czego większość bezimiennych. Jego powierzchnia wynosi 158 metrów kwadratowych¹⁰. Na podstawie archiwalnego zdjęcia, można stwierdzić, iż po jednej stronie cmentarza (jednak poza jego ogrodzeniem) zlokalizowane były dwa drewniane krzyże dwuramienne symbolizujące przynależność pochowanych tutaj bohaterów do armii rosyjskiej. Można podjechać samochodem pod sam obiekt.

Ten cmentarz udało nam się oczyścić w dwa dni. I etap odbył się w piątek (21 lipca) w godzinach popołudniowych, natomiast II etap w sobotę (22 lipca). Podczas prac w sobotę było nas trochę więcej, gdyż przybyli jeszcze inni, zaprzyjaźnieni sympatycy cmentarzy wojennych. Korzystając z tego faktu, próbowaliśmy w kilka osób odkopać betonową płytę z ogrodzenia, która znajdowała się poza mogiłą, ale była ona za ciężka i nie daliśmy rady. 22 lipca pracowaliśmy od godziny 5.00 do 10.00 oraz od 17.00 do 20.00, przerwa w pracach spowodowana była upałami dochodzącymi do 37°C¹¹. Całość podsumowaliśmy rozmowami przy ognisku i planowaniem, który cmentarz będzie następny. W trakcie oczyszczania na cmentarzu znaleźliśmy wiele śmieci (puszek, garczków, sztućców, butelek itp.). Przed naszymi pracami obiekt praktycznie nie był w żaden sposób widoczny. Jednym z elementów identyfikujących ten obiekt z miejscem pochówku żołnierzy, jest skromny wykonany z rurek krzyż z miejscowego cmentarza postawiony przez mieszkańców. Osoba, która nie wiedziała, że za tym krzyżem znajduje się mogiła z I wojny światowej, przeszłaby dalej, nie zwracając żadnej uwagi na to miejsce. Dzięki temu, że usunęliśmy z mogiły tarninę i inną bujną roślinność, widać dokładnie zarys całego obiektu. Może to oczyszczenie będzie motywacją dla władz, aby zainteresowały się dalszym losem tego cmentarza...

Trzeci z kolei cmentarz, który postanowiliśmy uprzątnąć, znajduje się w Rożnowicach (pow. Gorlicki, gm. Biecz) i przypisany mu jest numer 112, w IV okręgu cmentarnym — Łużna. Obiekt projektował Jan Szczepkowski, który trafił do Wydziału Grobów Wojennych po tym jak został ranny 3 maja 1915 roku w bitwie pod Kraśnikiem. Pozostał tam do 1 lipca 1917 roku. Od 1 grudnia 1915 roku do 3 stycznia 1916 roku pełnił funkcję komendanta IV Oddziału Uprzątnięcia Pól Bitewnych. W 1916 roku przebywał prawdopodobnie w Krakowie, gdzie

¹⁰O. Duda, op. cit., s. 129.

¹¹Cmentarz ten znajduje się w całkowicie odkrytym terenie, pośród pól.

pracował w atelier przy ulicy Karmelickiej 57, następnie został oddelegowany do Ciężkowic, gdzie bezpośrednio zajmował się nadzorem budowy cmentarzy wojennych. Autor wielu ciekawych projektów cmentarzy, w tym największego pod względem powierzchni cmentarza nr 123 Łużna-Pustki (poza gontyną, która została zaprojektowana przez Dušana Jurkoviča — spłonęła w 1985 roku)¹². Warto wspomnieć, że Szczepkowski jest również autorem tymczasowej kaplicy na cmentarzu nr 192 w Lubince.

Powierzchnia różnowickiego cmentarza wojennego wynosi 570 metrów kwadratowych¹³. Cmentarz zlokalizowany jest na jednym ze wzgórz nad Rożnowicami. Z daleka widać oryginalny krzyż centralny, wykonany z drewna. Cały obiekt pięknie prezentuje się nam z drogi w kierunku Gromnika, za zabudowaniami miejscowości. Można pod sam cmentarz podjechać samochodem. Spoczywają tu żołnierze z armii austro-węgierskiej (86), niemieckiej (26), rosyjskiej (144)¹⁴. Tego obiektu również nie daliśmy rady oczyścić w jeden dzień. Prace rozłożyliśmy sobie na dwie soboty: 5 sierpnia i 12 sierpnia. Pierwszego dnia udało się w sumie oczyścić ok. 80% wnętrza cmentarza oraz odcinek muru na około połowie jego całkowitej długości. Podobnie jak na poprzednim oczyszczanym przez nas cmentarzu, odnaleźliśmy różne „ciekawe” przedmioty, takie jak: butelki po winie, spaloną oponę, drut stalowy, słoiczki i inne śmieci pozostawione zarówno przez wykonujących w latach poprzednich „renowacje” tego obiektu, jak i wyrzucone przez okolicznych mieszkańców na cmentarz. Dzięki właścicielowi pola przed cmentarzem mogliśmy swobodnie zaparkować samochody i składować wszelakie zbędne krzaki usunięte z obiektu. Ogólnie oczyszczanie cmentarza nr 112 zajęło nam ok. 15 godzin, a pracowało przy tym ok. 8 osób. Mimo naszej ciężkiej pracy, warto byłoby się zainteresować obiektem, gdyż wymaga on remontu. Ogrodzenie jest w bardzo złym stanie, krzyże i stele nagrobne są poustawiane losowo podczas poprzednich renowacji, krzyżowi pomnikowemu zaś grozi w najbliższym czasie upadek...

8 i 9 września (piątek–sobota) 2006 roku Stowarzyszenie zorganizowało dwudniowe sprzątanie wybranych podtarnowskich cmentarzy wojennych. Czwarty obiekt, którym się zajęliśmy tego lata, to cmentarz wojenny nr 155 w Lichwinie, w VI okręgu cmentarnym — Tarnów (największym pod względem liczby cmentarzy). Jego powierzchnia wynosi 539 metrów kwadratowych¹⁵. Spoczywa

tu 17 żołnierzy austro-węgierskich oraz 131 rosyjskich — w tym znanych 13, nieznanych 135¹⁶. Dokładniej cmentarz został już oczyszczony jesienią 2005 roku przez członków naszego Stowarzyszenia. Wcześniej nie posiadał ogrodzenia, cały jego teren zaś był bardzo zarośnięty, a nagrobki porożrucane. Wszystko było porośnięte małym laskiem, więc dokładne obejrzenie cmentarza było utrudnione przez bujną roślinność. Dziś natomiast obiekt prezentuje się całkiem inaczej: wykonane jest prowizoryczne ogrodzenie z żerdzi, wewnątrz cmentarza jest wykoszone, a nagrobki stoją na swoim miejscu. Prace wykonywane 8 września 2006 roku (piątek) polegały głównie na wykoszeniu odrostów roślinności usuniętej jesienią 2005 roku. Ku naszemu zaskoczeniu niektóre z nich osiągnęły w tym krótkim czasie wysokość powyżej 3 metrów (!). Oczyszczanie to zajęło ok. 2 godzin, przy pracy 9 osób.



Fot. nr 4 — Cmentarz wojskowy nr 149 w Chojniku. Widok na obiekt przed pracami Stowarzyszenia (fot. K. Ruszała)

¹²K. Ch r u d z i m s k a - U h e r *Austriackie cmentarze I wojny światowej w Galicji autorstwa Jana Szczepkowskiego*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, rok 2001, nr 3, s. 240.

¹³O. D u d a, op. cit., s. 185.

¹⁴J. D r o g o m i r, op. cit., t. I, s. 530.

¹⁵O. D u d a, op. cit., s. 235.

¹⁶J. D r o g o m i r, op. cit., t. II, s. 107.

Dzień później, 9 września 2006 roku (sobota) udaliśmy się na kolejny cmentarz, nr 149 w Chojniku, w VI okręgu cmentarnym — Tarnów. Cmentarz projektował Heinrich Scholz. W wykazie nazwisk Kriegsgraber Abteilung Krakau jest on wpisany jako rzeźbiarz¹⁷. Heinrich Scholz jest głównym architektem tarnowskiego okręgu cmentarnego. Do jego najwspanialszych dzieł zaliczyć można cmentarz nr 150 w Chojniku (bezpośrednio przy drodze, z charakterystycznym elementem dla tego okręgu — hełmem antycznego wojownika), cmentarz nr 163 w Tuchowie (piękny widok z obiektu na miasteczko), cmentarz nr 185 (za ciekawą formę architektoniczną), cmentarz nr 191 Lubcza (ciekawym pomnikiem centralnym w formie kolumny), cmentarz nr 192 (z ciekawą kaplicą projektu Gustava Rossmanna) oraz wiele innych.



Fot. nr 5 — Cmentarz wojskowy nr 149 w Chojniku. Widok na obiekt po pracach Stowarzyszenia (fot. K. Ruszała)

¹⁷R. Brocha, H. Hauptmann, op. cit., s. 16.

Powierzchnia cmentarza w Chojniku, który oczyściliśmy, wynosi 104 metry kwadratowe¹⁸. Spoczywa na nim 82 żołnierzy austro-węgierskich oraz 40 rosyjskich — w tym znanych 37, nieznanych 85¹⁹. Oryginalnie pomnikiem centralnym tego cmentarza była kapliczka słupowa o bardzo ciekawej formie: zakończona półokrągłą wnęką, gdzie umieszczona była interesująca płaskorzeźba autorstwa Scholza, a całość zwieńczone małym krzyżykiem. Obecnie pozostała tylko jej podstawa: słup betonowy z krzyżykiem. Sama oryginalna płaskorzeźba przechowywana jest w Urzędzie Gminy w Gromniku i w przyszłości posłuży do całkowitej rekonstrukcji pomnika. Za ogrodzeniem, w pobliskim parowie odnaleźliśmy jeden nagrobek z mogiły masowej, częściowo zasypany już ziemią — ponieważ jest to element masywny, ważący kilkadziesiąt kilogramów ktoś musiał zadać sobie немало trudu, aby w ten sposób zdewastować cmentarz. Udało nam się odkopać go i umieścić go na właściwym miejscu — wewnątrz cmentarza. Poza tym jednym przypadkiem większość nagrobków i krzyży stoi na swoich miejscach (choć kilka krzyży jest poutrącanych).

Prace rozpoczęliśmy około godziny 10.00. W akcji brało udział około 13 osób. Poza wykoszeniem całego obiektu usunęliśmy z jego terenu gałęzie, które pozostawili poprzedni sprzątający. O godz. 15.00 zakończyliśmy oczyszczanie cmentarza.

5 października 2006 roku w Gorlicach, przewodniczący Stowarzyszenia, Maciej Dziedziak i przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Mirosław Łopata spotkali się ponownie w tym roku z przedstawicielami Austriackiego Czarnego Krzyża: podpułkownikiem Friedrichem Schusterem, pułkownikiem w stanie spoczynku Adolfem Hohenederem i podpułkownikiem Erwinem Fitzem²⁰. Rozmowy, których głównym celem było zdanie relacji z naszych poczynąń i rozliczenie się z poprzedniej dotacji, zaowocowały zobowiązaniem się ze strony ACK do udzielenia nam kolejnej dotacji na wiosnę 2007 roku. Ustalono, że pieniądze te zostaną przez nas przeznaczone przede wszystkim na zakup profesjonalnego sprzętu oraz na bieżącą działalność (np. benzyna do urządzeń). Austriacy byli zaskoczeni, iż tyle pracy udało się nam wykonać w stosunkowo krótkim czasie i życzyli nam dalszego zapału.

Prace wykonane na wymienionych powyżej cmentarzach, a także perspektywa dalszego finansowania działalności Stowarzyszenia pozwalają nam śmiało planować działania na 2007 rok. Także wszyscy, którzy przyłączyli się do nas, nie

¹⁸O. Duda, op. cit., s. 232.

¹⁹J. Drogoń, op. cit., t. II, s. 91.

²⁰Panowie są przewodniczącymi oddziałów Austriackiego Czarnego Krzyża w Górnej Austrii, Salzburgu i Vorarlbergu (w kolejności zgodnej z kolejnością nazwisk).

żałowali tego — w zupełności wynagradzał im ciężką pracę widok miejsca przestaczającego się z przypominającego dżunglę, a nieraz i śmietnisko w prawdziwe uporządkowany cmentarz wojenny.

Serdecznie zapraszamy do współpracy wszystkich zainteresowanych, którzy nie są obojętni na los grobów bohaterów z lat I wojny światowej. A oto dane naszego Stowarzyszenia, dla osób zainteresowanych wsparciem naszej działalności (czynnie poprzez uczestnictwo lub w inny sposób):

Stowarzyszenie Aktywnej Ochrony Cmentarzy z I Wojny Światowej w Galicji
ul. Grunwaldzka 1/15
33-330 Grybów
kontakt e-mail: maciekgor@o2.pl lub cmentarze@gorlice.net.pl